

ANDRZEJ ZAĆMIŃSKI

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

ORCID: 0000-0002-8304-6375

Recenzja: Robert Skobelski,
Powiew demokracji.
Wybory do Sejmu PRL z 1957 roku, PWN,
Warszawa 2021, 227 ss.

Wśród bogatego spektrum tematów badawczych dotyczących historii Polski Ludowej od kilkunastu lat można zaobserwować wzrost zainteresowania dziejami jej parlamentaryzmu. Pierwsze opracowania, które powstały w końcu lat 90. XX wieku, miały zakres przyczynkowski i dotyczyły wyborów do sejmu na szczeblu regionalnym¹. Istotny rozwój badań w tym zakresie nastąpił w drugiej dekadzie XXI wieku. Szczególnym wydarzeniem była zorganizowana w Szczecinie, przez tamtejszy Oddział IPN, ogólnopolska konferencja naukowa, na której spotkali się historycy i politolodzy zajmujący się tematyką referendum i wyborów. Upublicznienie dotychczasowego stanu badań² oraz zobrażowanie jego potencjału merytorycznego stało się impulsem do dalszej i bardziej dogłębnej eksploracji tematyki wyborczej, w tym opracowań monograficznych. Cykl ten otworzyła praca Michała Siedziako, poświęcona historii wyborów w PRL w latach 1952–1989³. Dwa lata później ukazała się monografia dotycząca elekcji parlamentarnej z 1952

¹ Wyjątkiem były prace poświęcone referendum z 1946 r. i wyborom z 1947 r.: *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1993; C. Osękowski, *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2000; idem, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Poznań 2000.

² Referaty opublikowane zostały w bardzo obszernym, bo liczącym 821 stron, tomie pokonferencyjnym, *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.

³ M. Siedziako, *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)*, Warszawa 2018. Pomijam monografie poświęcone kampanii wyborczej i wyborom do Sejmu PRL na szczeblu regionalnym.

roku⁴, zaś w 2021 roku Robert Skobelski opublikował książkę, która jest przedmiotem niniejszej recenzji.

Robert Skobelski, pracownik naukowy Uniwersytetu w Zielonej Górze, należy do grona uznanych historyków zajmujących się dziejami PRL⁵. Jednym z obszarów jego zainteresowań jest tematyka wyborcza, której poświęcił kilka publikacji⁶. Ukoronowaniem prowadzonych badań jest monografia prezentująca przebieg kampanii wyborczej i wyborów do Sejmu PRL II kadencji, które odbyły się w 1957 roku. Jej recenzentami na etapie wydawniczym byli prof. Jerzy Eisler oraz prof. Włodzimierz Suleja, a więc osoby w pełni kompetentne do oceny tej tematyki.

Wybory do Sejmu PRL z 1957 roku znalazły odzwierciedlenie w kilku publikacjach, jednak ich zakres terytorialny dotyczył szczebla lokalnego, o czym Autor poinformował we wstępie, dokonując szczegółowej analizy stanu badań (s. 13–16). Brak komplementarnego, tj. monograficznego, opracowania ogólnopolskiej kampanii wyborczej i wyborów do Sejmu PRL II kadencji w pełni uzasadniał podjęcie badań przez Roberta Skobelskiego i wypełnienie tej luki w historii parlamentaryzmu PRL⁷. Nie bez znaczenia pozostaje jeszcze jeden fakt. Otóż wybory z 1957 roku, podobnie jak i te z 1952 roku, miały swoją niepowtarzalną specyfikę. Z tą różnicą, że o ile elekcja do Sejmu PRL I kadencji kompletnie pogrzebała nadzieję na „demokrację”, to kampania wyborcza z 1957 roku ożywiła ją.

⁴ A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu PRL I kadencji z 1952 r. Studium totalitarnej elekcji parlamentarnej*, Bydgoszcz 2020.

⁵ Do najważniejszych prac R. Skobelskiego należą: *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie realizacji planu sześćoletniego (1950–1955)*, Zielona Góra 2002; *Stan wojenny na Ziemi Lubuskiej*, Zielona Góra 2009; *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca – napięcia – konflikty*, Poznań 2010.

⁶ Idem, *Wybory do Sejmu PRL z 20 stycznia 1957 roku w województwie zielonogórskim*, „Studia Zachodnie”, 2004, nr 7, s. 301–332; idem, *Zagraniczne echa wyborów do Sejmu PRL z 20 stycznia 1957 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 2015, z. 2, s. 77–104; idem, *Wojsko podczas kampanii wyborczej i wyborów do Sejmu PRL z 20 stycznia 1957 roku*, „Dzieje Najnowsze”, 2018, nr 4, s. 155–179. Jest też autorem tekstu poświęconego wyborom w 1952 r. – „*Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego*”. *Wybory do Sejmu PRL z 26 października 1952 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2016, nr 2, s. 451–484.

⁷ Wyjątkiem jest opracowanie pt. *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957 r.*, wybór, wstęp i oprac. P. Machcewicz, Warszawa 2000. Wyborom z 1957 r. niezbyt obszerny rozdział, bo liczący 34 strony, poświęcił Michał Siedziako w monografii pt. *Bez wyboru. Głosowania...*

Głównym celem Autora, o czym napisał we wstępie do pracy, było przedstawienie „możliwie wszechstronnego obrazu tytułowych wyborów do Sejmu PRL w wymiarze politycznym, społecznym i organizacyjnym” (s. 10). W tym szerokim ujęciu zawarte zostały zagadnienia szczegółowe, które obejmowały najważniejsze sprawy związane z kampanią wyborczą. Dodatkowym celem pracy, co podkreślił Robert Skobelski, była również analiza wyborów do Sejmu PRL I kadencji, która miała stanowić swoisty kontrapunkt dla głównych rozważań. Przedsięwzięcie to Autor umotywował możliwością porównania uwarunkowań i przebiegu obu głosowań, co miało pozwolić na lepsze uchwycenie i zrozumienie szczególnego charakteru wyborów ze stycznia 1957 roku (s. 11). Przedstawione cele badawcze ukazują zatem wieloaspektowy i wielopoziomowy charakter problemu badawczego, jego interdyscyplinarność oraz komparatystyczne podejście do opisywanych zagadnień.

Przed przejściem do zasadniczych rozważań należy zwrócić uwagę na pierwszy człon tytułu pracy – „powiew demokracji” i zadać pytanie: czy rzeczywiście po VII plenum KC PZPR w 1956 roku i w kampanii wyborczej „wiał” demokracją, a może był to raczej „powiew” liberalizacji? Według recenzenta władze PZPR, na czele z Władysławem Gomułką, nie zmierzały w kierunku demokracji, a jeśli już to do tzw. demokracji przymiotnikowej, socjalistycznej, w której starano się zastąpić system totalitarny łagodniejszą wersją, jaką był autorytaryzm. Zmierzano do stworzenia doskonalszej w praktyce iluzji wpływu społeczeństwa (suwerena) na kreację „najważniejszego” organu władzy, jakim w teorii (propagandzie i konstytucji z 1952 r.) miał być Sejm PRL. Demokracja wszakże oznaczała pluralizm i wolną grę sił politycznych. Takiej opcji ani I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, ani PZPR nie brali pod uwagę. Inaczej problem ten postrzegała część społeczeństwa, tzw. doły partyjne, niektórzy działacze partii satelickich czy organizacji społecznych. Tam rzeczywiście oczekiwania można utożsamiać z „powiewem demokracji”. Przyjęcie zatem wspólnej nazwy dla określenia postaw władzy i społeczeństwa jest niezwykle skomplikowane i posiada wymiar historiozoficzny. Wydaje się jednak, że dla ówczesnie panującej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce

oraz towarzyszącej jej atmosfery bardziej adekwatne byłoby określenie „powiew liberalizacji”.

Recenzowana praca posiada układ chronologiczno-rzeczowy. Składa się z czterech rozdziałów o zrównoważonej objętości. Pierwszy rozdział, liczący 36 stron, zatytułowany „Charakter wyborów do Sejmu PRL I kadencji w 1952 roku”, wprowadza Czytelnika w problematykę wyborczą i stanowi punkt odniesienia dla dalszych rozważań poświęconych elekcji parlamentarnej z 1957 roku. Składa się z pięciu części, w których Autor opisał: wyborcze przygotowania, kampanię propagandową, rolę i zadania aparatu przymusu, przejawy oporu społecznego, przebieg i wyniki głosowania⁸.

W rozdziale II: „O nowy kształt i skład sejmu”, Robert Skobelski uwagę skupił na procesach odwilżowych, nowej ordynacji wyborczej oraz sporach wokół wyłaniania kandydatów na posłów. Tekst jest dobrze udokumentowany faktograficznie i źródłowo. Autor ciekawie opisał projekt obsady mandatów poselskich przez poszczególne partie, rywalizację o miejsca na listach wyborczych, kwestie kandydatów centralnych i reakcje regionów, konflikty w obrębie województw między partiami, wewnątrz poszczególnych partii czy dopuszczenie do wyborów przedstawicielki środowisk katolickich⁹. W ogólnej ocenie jest to bardzo dobry fragment pracy, który oddaje atmosferę wyborczą, rywalizacyjny charakter zabiegów o nominacje poselskie, prowadzący do konfliktów i antagonizmów również w ramach partii sojuszniczych. Przy opisie działań podejmowanych przez polityków zmierzających do zmiany fasadowej roli Sejmu PRL brakuje jednak wyraźnego zaakcentowania nie tyle „powiewu demokracji”, ile jego istoty, aktorów i kontroli czy nadzoru nad nim.

⁸ Rozdział ten powstał na kanwie artykułu Autora pt. „*Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego*”. *Wybory do Sejmu PRL z 26 października 1952 roku*, s. 451–483.

⁹ Należało dogłębniej przeanalizować politykę Kościoła oraz postawy działaczy katolickich wobec wyborów. Na przykład stwierdzenie, że kontrowersje wokół Józefa Kononowicza wynikały z faktu, iż był związany „ze skompromitowanym przewodniczącym Stowarzyszenia PAX Bolesławem Piaseckim” (s. 83), niewiele mówią. Nie chcę polemizować, ale ten argument był raczej zastępczy. Prawdopodobnie zapamiętano zaangażowanie Kononowicza w kampanię wyborczą do Sejmu PRL z 1952 r. i jego agresywną propagandę. Szczególnie wymowny był opublikowany przez niego tekst na łamach „Dziennika Łódzkiego” (nr 249 z 17.10.1952 r., s. 3) pt. *Albo nasz Front Narodowy – albo front Zdrady. Dla Polaka kochającego Ojczyznę tylko jedna jest decyzja*.

W strukturze rozdziału III, zatytułowanego „Barwy kampanii wyborczej”, wyróżnione zostały cztery części: Sytuacja na początku kampanii wyborczej; Kandydaci na posłów w politycznych zmaganiach; Temperatura nastrojów społecznych; Ostatni akord: głosowanie bez skreśleń. Pracę zamyka rozdział IV, w którym zaprezentowano wyniki wyborów i ich międzynarodowe echa w państwach socjalistycznych i kapitalistycznych.

Struktura pracy nie prowokuje do stawiania jakichś uwag czy zastrzeżeń. Jest ona przejrzysta i logiczna. Również merytoryczna zawartość poszczególnych części jest adekwatna do ich tytułów. Autor w sposób drobiazgowy i kompleksowy odzwierciedlił główny cel pracy, tj. przedstawił kampanię wyborczą i wybory do Sejmu PRL II kadencji. Czytelnik otrzymał interesujący i wartościowy pod względem naukowym opis przygotowania kampanii wyborczej, wyłaniania kandydatów na posłów, atmosfery spotkań (zebrań) wyborczych, nastrojów społecznych, propagandy wyborczej oraz strategii wyborczej PZPR i jej sojuszników. Niestety gorzej wypadło porównanie kampanii wyborczych i wyborów do Sejmu z 1957 i 1952 roku. Ogólne ustalenia oraz wnioski Autora w tym zakresie są poprawne. Zabrakło jednak odniesień do kwestii szczegółowych, które były niezwykle istotne zarówno w kontekście faktograficznym, jak i mechanizmów politycznych. Na przykład wiele osób na szczeblu centralnym zasiadających w różnych gremiach organizujących i nadzorujących kampanię wyborczą w 1956/1957 roku swoje doświadczenie wyborcze zdobyło w wyborach z 1952 roku. Na stronie 66 Autor napisał, że Biuro Polityczne powołało zespół do zorganizowania wyborów sejmowych, a także komisję, która miała przygotować programową platformę wyborczą. W ramach tego pierwszego, sześciuosobowego gremiumu zasiadali m.in. Roman Zambrowski i Jerzy Albrecht, w drugim zaś wśród 11 członków znaleźli się m.in. Leon Kasman, Artur Starewicz, Wiktor Kłosiewicz, Walenty Titkow i Roman Werfel. Wymienieni działacze odegrali istotną rolę przy organizacji wyborów do Sejmu PRL I kadencji. Również założenia dotyczące organizacji wyborów przedstawione przez Edwarda Ochaba na naradzie kierowników Wydziałów KC PZPR i sekretarzy wojewódzkich PZPR z 5 października 1956 roku (s. 66 i 67) były powieleniem

modelu z 1952 roku. Nie należy zapominać, że Ochab (podobnie jak Zambrowski) w 1952 roku był członkiem Biura Politycznego, Sekretariatu Biura Politycznego i Sekretariatu Biura Organizacyjnego oraz z ramienia KC PZPR nadzorował pracę Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, będąc jednocześnie jego członkiem. Pomijam inne personalia i walki wewnętrzne w PZPR, ale celem reformatorskich („demokratycznych”) działań w zakresie nowej elekcji parlamentarnej na pewno nie była rezygnacja PZPR z kierowniczej roli, lecz wprowadzenie zmian w obrębie istniejącego systemu. W tym partycypowali „starzy wypróbowani towarzysze” z okresu wyborów 1952 roku. Nie pozostali oni bez wpływu na obsadę różnych gremiów wyborczych i strategię polityczną (wyborczą), która miała rzekomo zmienić fasadową rolę Sejmu PRL i zwiększyć jego rzeczywistą pozycję ustrojową oraz zdemokratyzować ordynację wyborczą (s. 64–66). Jaki był zatem ostateczny efekt tych działań? Głosowanie jawne i bez skreśleń – tak jak w 1952 roku. Jednak zanim to nastąpiło, Sejm PRL 24 października 1956 roku przyjął „nową” ordynację wyborczą, która w swojej istocie, mimo zwiększenia liczby kandydatów do ław poselskich, nie wprowadziła żadnych zmian w sposobie ich wyłaniania (o czym Autor napisał na s. 71). Należało podkreślić, że art. 33–38 nowej ordynacji były kopią art. 33–38 z ordynacji z 1952 roku. Nawet ich numeracja była identyczna¹⁰. „Rewolucyjny” art. 39 mówił, że liczba kandydatów na liście powinna przewyższać liczby posłów przypadających na dany okręg, nie więcej jednak niż o dwie trzecie. Oznacza to, że w porównaniu do roku 1952 wyborca mógł nie tylko głosować, ale otrzymał również faktyczną możliwość wyboru. Jednak wybór między kandydatami na posłów był niezwykle ograniczony, gdyż sprowadzał się do relacji 1 do 1,7 kandydata, ale w ramach głosowania na listę był to rzeczywiście „powiew demokracji”, tylko jakie przyświecały mu intencje? Istota komunistycznych wyborów nie tkwiła w przepisach prawnych (ordynacji wyborczej), lecz ich interpretacji i stosowaniu

¹⁰ Obie ordynacje posiadały identyczną liczbę artykułów, a zmiany, poza art. 39, były kosmetyczne i nie dotyczyły istoty wyborów. Nawet nowy art. 6, który *expressis verbis* eksponował zasadę tajności głosowania, miał charakter bardziej propagandowy niż rzeczywisty, gdyż zasada ta była odzwierciedlona w innych artykułach ordynacji wyborczej z 1952 r. i w Konstytucji PRL.

w praktyce¹¹. Prawo miało służyć władzy, chronić ją i jej politykę bez względu, „czy wiało i skąd wiało”, tzn. we władzach czy w społeczeństwie, albo jak w 1956 roku, gdzie powiew był wielopoziomowy. Przepisy prawa wyborczego spełniały te kryteria, gdyż miały charakter deklaratywno-propagandowy. Skonstruowane zostały w taki sposób, aby władza w majestacie prawa mogła wymusić zachowania społeczne zgodne z jego literą, ale sprzeczne z jego duchem (deklaratywnością). Cel był ten sam – utrzymanie władzy. Stąd polityka PZPR dotycząca wyborów stanowiła jak gdyby formalnoprawną konkretyzację norm prawnowyborczych i konstytucyjnych formułowanych w sposób deklaracyjny, dający jednocześnie szerokie możliwości interpretacyjne dla podejmowania działań o charakterze parapolitycznym. Słusznie Autor stwierdził, że pewne możliwości dochodzenia do głosu czynników niezależnych od państwa (powinno być PZPR) dawał art. 36 ordynacji. Rzecz w tym, że ten przepis pod identyczną numeracją i w identycznym brzmieniu znajdował się również w ordynacji wyborczej z 1952 roku. W wyborach do Sejmu PRL I kadencji z 1952 roku, o czym notabene Autor pisał, zdarzały się przypadki wysuwania na zebraniach tzw. dzikich kandydatów. Zostały one jednak skutecznie zablokowane przez Okręgowe Komitety Wyborcze FN. W kampanii wyborczej 1956/1957 PZPR nie miała zaufania do nowych komitetów – wtedy już Frontu Jedności Narodu (FJN), stąd problem ten rozwiązano na etapie komisji porozumiewawczych¹². Autor również o tym informuje, ale w pracy należało dobitniej to wyeksponować, bardziej udokumentować i uzasadnić ten fakt oraz towarzyszący mu mechanizm mówiący, że cała kampania wyborcza „winna koncentrować się w komisjach porozumiewawczych, a nie przez fronty narodowe, bo diabli wiedzą, co tam jest” (s. 72 – obawy Ochaba i Gomułki). Rzeczywistą demokracją „wiało na dole” w społeczeństwie, stąd nastąpiła zmiana strategii

¹¹ W systemie komunistycznym wszystkie organy administracyjne i przedstawicielskie państwa były zarządzane i kontrolowane przez PZPR. Nie istniał zatem tradycyjny monteskiuszowski trójpodział władzy, lecz podział kompetencji w ramach jednej władzy (monowładzy, wszechwładzy).

¹² Repertuar utracania dzikich list i kandydatów w kampanii wyborczej z 1957 r. był o wiele bogatszy niż w 1952 r., ale mechanizm ten sam. Zasadnicza różnica polegała na tym, że w 1957 r. czyniły to okręgowe komisje wyborcze, a w 1952 r. Komitety Wyborcze FN, które do okręgowych komisji wyborczych przesyłały gotowe listy.

wyborczej. W konsekwencji ograniczono rolę komitetów FJN, zwiększając kompetencje komisji porozumiewawczych (działających w ramach FJN)¹³, w których PZPR nadal była kreatorem polityki. Jednak w tej nowej systemowej układance nie była już partią hegemoniczną *sensu stricto* (jak w 1952 r.), a dominującą. To właśnie nadawało kampanii wyborczej koloryt, który Robert Skobelski bardzo dobrze udokumentował przykładami rywalizacji na szczeblu lokalnym między PZPR a ZSL czy wewnątrz PZPR. Te oddolne nastroje, które uzewnętrzniły „powiew demokracji” (rywalizacji o miejsca mandatowe), spowodowały, że 7 stycznia 1957 roku centrala podjęła decyzję o głosowaniu bez skreśleń (s. 133), a więc modelu sprawdzonym w 1952 roku. Potwierdza to również skład sztabu powołanego przez KC PZPR: Jerzy Albrecht, Jerzy Morawski, Adam Rapacki i Roman Zambrowski. Wszyscy wymienieni, poza Rapackim, kierowali kampanią wyborczą w 1952 roku.

W pracy zabrakło też bardziej wnikliwego, komparatystycznego ustosunkowania się do aktu głosowania. W wyborach w 1957 roku do urn wyborczych udało się 94,14 proc. uprawnionych, z czego 98,4 proc. głosowało na FJN (s. 164). Z kolei w 1952 roku wskaźniki te wynosiły odpowiednio: 95,3 i 99,8 proc. Autor stwierdza, co jest zgodne z efektem jego badań, że w 1957 roku nie było fałszerstwa frekwencji wyborczej (s. 168–169). Bez komentarza pozostawia natomiast hipotezy o fałszerstwie frekwencji w wyborach do Sejmu I kadencji.

Jeżeli chodzi o ogólne wrażenie w kontekście kompleksowego ujęcia kampanii wyborczej i wyborów do Sejmu PRL z 1957 roku, to z pracy emanuje brak informacji na temat stosunku środowisk twórczych do elekcji parlamentarnej, a także medialnej propagandy wyborczej. Niedowartościowanie tych elementów, szczególnie prasy ogólnopolskiej, zubożyło całościowy obraz wyborów.

Praca Roberta Skobelskiego jest bardzo dobrze udokumentowana źródłowo. Wykorzystano w niej materiały archiwalne zdeponowane w siedmiu archiwach: Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej i jego oddziałów, Archiwów MSZ, Archiwum Straży

¹³ W 1952 r. Komitety Wyborcze FN były podporządkowane PZPR nie tylko poprzez nominowanych do nich członków, ale również działające w Komitetach FN ukryte zespoły PZPR (coś na kształt POP).

Granicznej, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego i Centralnego Archiwum Wojskowego Biura Historycznego. W sumie Autor poddał pracochłonnej kwerendzie ponad 20 zespołów archiwalnych. Należy podkreślić, że ich zawartość obejmuje potężny zakres materiału empirycznego, z którego Robert Skobelski nie tylko umiejętnie wyselekcjonował informacje, ale również poprawnie wykorzystał je przy analizie opisywanych zagadnień. Równie imponująco prezentuje się bibliografia, aczkolwiek tutaj uwadze Autora umknęło kilka istotnych publikacji¹⁴.

Ogromną zaletą recenzowanej pracy jest jej literackość. Lektura tekstu jest przyjemna, cechuje ją logika wykładu i płynność narracji. Autor dysponuje nie tylko tzw. lekkim piórem, ale również bardzo dobrze opanował umiejętność syntezy. W efekcie skomplikowane i obszerne w treści problemy prezentuje zwięźle i rzeczowo w kontekście ich istoty. Jest to bez wątpienia również mocna strona pracy.

Przedstawione powyżej nieliczne uwagi i spostrzeżenia, odnoszące się głównie do komparatystyki, nie umniejszają bardzo pozytywnej oceny recenzowanej książki. Uważam, że praca Roberta Skobelskiego w kontekście monograficznego ujęcia kampanii wyborczej 1957 roku jest osiągnięciem oryginalnym, wartościowym poznawczo i naukowo. Daje wszechstronny obraz kampanii wyborczej i aktu głosowania, zarówno na poziomie jej organizatorów, jak i wyborców. Jest rzetelnie udokumentowana źródłowo i stanowi kolejną „cegielkę” w wypełnianiu historii parlamentaryzmu PRL.

¹⁴ M.in.: M. Strzelecka, *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*, Toruń 2015; Z. Romanow, *Demokracja ludowa w praktyce. Wybory do Sejmu i rad narodowych w województwie koszalińskim w latach 1950–1975*, Słupsk 2020; S. Wyszynski, *Pro memoria*, t. 4: lata 1956–1957, Warszawa 2020 czy W. Kłosiewicz, *Gdy wieje wiatr historii*, Warszawa 1987.